***Marian Hemar - generał polskiej satyry***

Marian Hemar, postać dobrze znana w Polsce był potęgą w dziedzinie satyry teatralnej, filmowej i literackiej w okresie międzywojennym i powojennym.

W latach 70-tych Marian Hemar w Polsce był prawie nieznany. Dlaczego? Z trzech powodów:

1. Hemar bardzo popularny w okresie międzywojennym, jak o sobie mówił “kabareciarz”, czyli autor tekstów kabaretowych i nie tylko, po wojnie w przeciwieństwie do swojego przyjaciela Juliana Tuwima, nie wrócił do Polski. Wolał emigrację w Londynie, gdzie mieszkał do końca życia, czyli do roku 1972;
2. Hemar blisko 10 lat współpracował z radiem Wolna Europa, z Janem Nowakiem-Jeziorańskim i pisał bardzo złośliwe satyry literackie. Co tydzień produkował 15-minutowy program kabaretowy, który był transmitowany przez monachijskie radio Wolna Europa na całą Polskę i to były tak ostre satyry, że Jan Nowak-Jeziorański, który był dyrektorem radia Wolna Europa, prosił Hemara, by pisał bardziej delikatnie, bo będą kłopoty z rządem polskim. Gomułka Hemara nienawidził za jego inteligencję. Gomułka generalnie nienawidził inteligentnych ludzi;
3. Marian Hemar urodził się we Lwowie w 1901 roku i z Lwowem był bardzo silnie związany przez całe życie. Było to jego ukochane miejsce na ziemi do którego po 1939 roku już nie wrócił, chociaż bardzo marzył, żeby Lwów odwiedzić. A w latach 40-tych, 50-tych, 60-tych Lwów był częścią Imperium Sowieckiego i jechać tam nie mógł. Lwów był miastem wielu kultur, podobne do Krakowa czy Wiednia, gdzie obok siebie żyli Ukraińcy, Polacy, Żydzi, Ormianie, Rosjanie i Austriacy.

Marian Hemar był postacią o której się w ogóle nie mówiło. Był “wygumkowany” z polskiej kultury i literatury.

Prawdziwe nazwisko Mariana Hemara brzmiało Marian Heszeles, a jego bliskim kuzynem był Stanisław Lem, polski pisarz, też urodzony we Lwowie i też podobnie jak Marian Hemar mający żydowskie korzenie. Ich rodzice byli rodzeństwem.

Przydomek literacki “Hemar” zaczął stosować bardzo wcześnie. Już na początku lat 20-tych. Jest to zbitka pierwszych sylab nazwiska i imienia, czyli Heszeles Marian – He-Mar.

Lwów był wielokulturowym, bardzo pogodnym miastem. Miał swój klimacik i swoją gwarę. Gwara lwowska była bardzo ciekawa. Jest mieszanką polskiego, ukraińskiego, jidisz i lokalnych naleciałości. Przeszła do współczesnej polszczyzny. Jest bardzo wiele słówek, które używamy powszechnie.

M.Hemar chodził do bardzo dobrego, klasycznego Liceum we Lwowie. W czasie, kiedy trwała I wojna światowa szkoły i uniwersytety normalnie funkcjonowały. Skończył Liceum z dobrym przygotowaniem w zakresie języków obcych. Mówił świetnie po niemiecku. Język niemiecki w tamtym czasie był językiem administracji, choć mówiono również po polsku, ukraińsku, rosyjsku. Hamar znał również bardzo dobrze rosyjski, ukraiński i francuski. Bardzo szybko nauczył się angielskiego. Znajomość języków obcych bardzo pomogła mu w życiu, a wręcz uratowała mu życie. Hemar w przeciwieństwie do Juliana Tuwima chodził na prywatne lekcje fortepianu. (…). W czasach, kiedy zaczął pisać piosenki, początkowo dla teatrzyków lwowskich później warszawskich zaczął również pisać do nich muzykę

Kiedy Rosjanie napadli na Zachodnią Ukrainę Hemar zgłosił się na ochotnika do armii polskiej i walczył w wojnie polsko-sowieckiej. Był piłsudczykiem z przekonania. Po zakończeniu wojny zapisał się na uniwersytet lwowski, którego nie skończył, podobnie jak Julian Tuwim. Lwów po okresie uspokojenia wojennego stał się jednym z centrów kulturalnych w Polsce. Powstawały nowe teatry, kabarety i Hemar bardzo szybko zaczął pisać dla tych teatrów. (…)

W Warszawie na początku lat 20-tych powstał najważniejszy w tamtym okresie teatr kabaretowy (rewiowy) Qui Pro Quo na ulicy Senatorskiej 29 w Galerii Luxemburga. Dyrektorem teatru był Boczkowski. Wystawiał spektakle muzyczne lub literackie bardzo często. W tamtych czasach teatry robiły 10-12 premier rocznie. Dzisiaj zaś dwie. Wówczas teatry grały cały rok. Jak rewia “szła” to grano codziennie, a jak nie to zdejmowano ją i wystawiano kolejną premierę. W związku z tym było duże zapotrzebowanie na teksty. Hemar mówił o sobie, że jest kabareciarzem. Dyrektor Boczkowski sprowadził Hemara do Warszawy i od roku 1924 Hemar mieszkał już w Warszawie blisko współpracując z Julianem Tuwimem. Obaj pisali bardzo dużo i bardzo dobrych tekstów i współpracowali z Fryderykiem Jarosym . Jarosy był reżyserem , konferansjerem, dyrektorem teatrów warszawskich . Urodził się w Pradze czeskiej, w rodzinie niemieckojęzycznej. Jego ojciec był Chorwatem z Węgier a mama Niemką z Monachium. W domu mówiono po niemiecku. Rodzina dosyć zamożna jeżdziła co roku na wakacje do Szwajcarii. Jarosy znał bardzo dobrze język francuski, niemiecki, szybko nauczył się angielskiego. Kiedy miał 18-19 lat w Szwajcarii poznał swoja pierwszą żonę, księżniczkę rosyjską. Wyjechał do Rosji w 1914 r. przed wybuchem I wojny światowej. Tam się nauczył rosyjskiego. Kiedy rewolucja bolszewicka zaczęła rozlewać się na całą Rosję i zaczęli zabijać inteligencję, to ci ludzie zaczęli uciekać. Jarosy z rodziną również wyjechał do Berlina, gdzie powstał kabaret imigrantów rosyjskich. Kabaret skupiał inteligencję rosyjską i ludzi przeciwnych sowieckiej agresji i barbarzyństwu. Jarosy w tymże kabarecie zaczął pracować jako konferansjer. Do Warszawy przyjechali w 1924 r. Jarosy zakochał się w Warszawie i Hance Ordonównie, ówczesnej wschodzącej gwieździe warszawskich teatrów i nie tylko. Ordonka zaczynała swoją karierę we Lwowie. I faktycznie Jarosy, który był jej partnerem zrobił z niej gwiazdę. Nauczył ją śpiewać, zachowywać się na scenie, ubierać się, czarować publiczność.

Jarosy związany był z warszawskimi kabaretami aż do wybuchu II wojny światowej. Nie znał języka polskiego. Języka polskiego uczył go Marian Hemar i Antoni Słonimski, który mu pisał teksty konferansjerki. Kiedy zaczęli współpracować z teatrem Qui Pro Quo, to były jeszcze czasy, kiedy Polska dopiero się stabilizowała jako państwo, które odzyskało niepodległość po 126 latach, brakowało pieniędzy na wszystko. Jarosy na pierwszym spotkaniu powiedział: ***“Za nami przeszłość, Przed nami przyszłość, A w środku brak pieniędzy”***

(…) Teksty, które tworzył Hemar stały się częścią konwencji literackiej tamtego czasu.

Wojciech Młynarski tak oto opisywał M.Hemara: “ *Hemar miał swoich ulubionych wykonawców. I godzi się tu przypomnieć parę nazwisk. Na pierwszym miejscu wymieniłbym Władę Majewską. Hemar nie nazywał tego piosenką aktorska, ale właśnie tworzył piosenkę aktorską. Tzn. Grał ślicznie melodię. Od melodii wychodził. Kiedyś Jerzy Jurandot powiedział: Panie Wojtku, melodia jest ważniejsza”. I miał rację bo był fachowcem. “Słowo się zrobi. Melodia jest ważniejsza. Ta melodia dyktuje co będzie dalej. I do tych melodii tworzył słowa bądź też tworzył jedno i drugie. To szalenie ważne (…)”.*

Hemar tworzył teksty do zastanej już muzyki. Bardzo interesował się muzyką jazzową. To co było w Ameryce zaraz trafiało do Warszawy, Paryża czy Londynu. Pisał piosenki dla Zofii Terne (“Nikt tylko ty”), kolejnej partnerki Jarosego, która stała się kolejną gwiazdą po Ordonce w teatrach warszawskich. A także dla Miry Zimińskiej (…) , która też była gwiazdą tamtych lat. I właśnie dla niej Hemar napisał piosenkę w języku francuskim “Taka mala”.

M.Hemar był bardzo kochliwy. Miewał romanse. Ożenił się bardzo późno, dopiero w 1935 r. Był szalenie zakochany w lwowskiej aktorce dramatycznej Ziemilskiej (nazwisko podobne do Zimińskiej), ale dała mu przysłowiowego “kosza”. Była to osoba znana we Lwowie, mężatka z rodziną. Hemar był tak zdesperowany, że targnął się na swoje życie . W parku we Lwowie postrzelił się. Wtedy prasa pisała, że Hemar się “strzelał” (tak mówiono “się strzelał”, kiedy osoba chciała popełnić samobójstwo strzelając do siebie) dla Zimińskiej. Pomylono nazwiska. I wtedy Zimińska pojechała do Lwowa. Odwiedziła go w szpitalu i powiedziała *“Czyś ty, Marian, zwariował? Dla kobiety chciałeś się strzelać. Jeszcze będziesz miał tyle romansów przed sobą”.* I rzeczywiście później miał tych romansów wiele.

Hemar przede wszystkim pisał dla męskiego zespołu “Chór Dana”, który był bardzo popularny w tamtym okresie. I nie tylko w Polsce. W tym Chórze śpiewał m.in.. Mieczysław Fogg. (…). Dla tego Chóru Hemar napisał bardzo zabawny tekst “Upić się warto”, który pierwszy raz podobno zaśpiewał Stefan Jaracz. (…).

W roku 1935 Hemar ożenił się z aktorką warszawską Marią Modzelewską. Modzelewska była bardzo popularną aktorką teatralną i filmową. Kiedy w Polsce pojawił się pierwszy pełnometrażowy film animowany Wolta Disneya “Królewna śnieżka”, Modzelewska nagrała polskie wersje tych piosenek. Modzelewska była protestantką. Żeby to małżeństwo mogło być zawarte, to Hemar się ochrzcił. Hemar pochodził z rodziny laickiej. Po ślubie Hemar z żoną i Stefanem Jaraczem założyli nowy teatr “Komedia”, który był kontynuacją teatru Qui Pro Quo. Państwo Hemarowie byli bardzo dobrze sytuowanymi ludźmi. Mieli dwa samochody, willę na Mokotowie, 2 lokajów, 2 sprzątaczki. W roku 1939, kiedy Polska szykowała się do wojny, Hemar napisał tekst do rewii, która została wystawiona w maju 1939 r. “Orzeł albo Rzeszka”. Tam Ludwik Sempoliński zagrał postać Chaplina. Ch.Chaplin był karykaturą Hitlera. W związku z tym filmy z Chaplinem nie były wyświetlane w Niemczech. Kiedy “Orzeł i Rzeszka” pojawiła się na scenach warszawskiego teatru Nowa Komedia, to wówczas ambasador niemiecki złożył oficjalny protest w MSZ u min.Becka. (…). Konsekwencje były dosyć przykre, bo kiedy Niemcy weszły do Warszawy w 1939 r., zaczęto poszukiwać L.Sempolińskiego, który uciekł do Wilna i tam przeczekał okupację. Przeżył. Po wojnie był profesorem Akademii Teatralnej w Warszawie .

Hemar, kiedy wybuchła II wojna światowa, wyjechał do Lwowa i tam spotkał się z matką. I to było ich ostatnie spotkanie. Z Lwowa przez Zaleszczyki wyjechał do Rumunii, później do Francji i już do Polski nie wrócił.

Natomiast tragiczne były losy Fryderyka Jarosy, który kampanię wrześniową przeżył w Warszawie. Miał podwójne obywatelstwo. Miał paszport austriacki i w 1936 r. dostał polskie obywatelstwo. Jako reżyser był poszukiwany przez gestapo w Warszawie. Schwytano go na ulicy i kiedy przewożono go w Aleję Szucha, poprosił Niemca z Wermachtu, który go przewoził , czy pozwoli mu jeszcze przed przesłuchaniem ogolić się w hotelu Europejskim. Dostał pozwolenie, a że znał wszystkie zakamarki hotelu, wskoczył do piwnic, przedostał się w okolice kanalizacji i kanałami przeszedł aż na teren Starego Miasta. Tam przechował go Jerzy Jurandot w swoim mieszkaniu aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Później Jarosy trafił do obozu przejściowego w Pruszkowie i stamtąd został przeniesiony do Niemiec Zachodnich, gdzie potrzebni byli robotnicy przymusowi. Jako, że znał doskonale niemiecki, podsłuchał, że wszystkich tych robotników Niemcy mają rozstrzelać. Powiedział to współwięźniom z wagonu i oświadczył, że muszą uciekać. I faktycznie, po wyłamaniu kilku desek, zaczęli uciekać. Kilku zastrzelono, a jemu udało się przeżyć i uciekł do Belgii i w Brukseli zaczął tworzyć teatr. Ale ze względu na swój stan psychiczny i fizyczny nie mógł tworzyć. Kiedy Hemar ściągnął go do Londynu, już Jarosy nie był w stanie grać w tych teatrach i do końca życia nie mówił po niemiecku. Dożył do 1960 r. Zmarł we Włoszech.

Hemar w trakcie wojny dostał się na Zachód, później połączył się z Armią Andersa i z armią dostał się do Londynu. W Londynie wraz z Władą Majewską, tworzył teksty na potrzeby teatru. Włada Majewska była dziennikarką radia lwowskiego. Radio Lwowskie zaczęło funkcjonować w 1930 r.(…).

Teksty Hemara i Włady Majewskiej bardzo denerwowały Gomułkę. Napisali m.in..taki takst:

“***Potem mówił pan Gomułka Do zaufanego kółka, a ten Mickiewicz , wieszcz narodu, dużo zrobił nam zawodu, Że on umarł, ja nie wiedział, gdyby żył to już by siedział. Nie ma wyjścia, nie ma rady, skonfiskować całe “Dziady””***. (…)

Po wojnie powstało wiele piosenek do tekstów Hemara. Po roku 1992 duża część tekstów nagranych w Londynie w Radiu Wolna Europa zostało przewiezionych do Warszawy.

Hemar sam siebie opisuje tak:

***“Ja sam nie wiem czy ja liryk czy piosenkarz czy satyryk, czy poeta czy kupleciarz. Tyle wiem, żem kabareciarz.”***

Hemar zmarł w 1972 r., a jego żona Kaja 10 lat później w Coldharbour, 30 mil od Londynu, gdzie Hemarowie mieszkali.